

Francuzi wyszli na ulice przeciwko Macronowi

13 września 2017

Kilkaset tysięcy Francuzów wzięło udział w blisko dwustu demonstracjach w całym kraju, które były skierowane przeciwko prezydenturze Emmanuela Macrona. Tamtejsze związki zawodowe mobilizują tym samym krytyków reformy kodeksu pracy, pozwalającej głównie na łatwiejsze zwolnienia pracowników przy braku odszkodowań, a także na pomijanie organizacji pracowników w negocjacjach między przedsiębiorcą i jego podwładnymi.

Notowania Macrona już od dwóch miesięcy bardzo szybko szybują w dół, a w zależności od sondażu popiera go mniej niż 40 proc. Francuzów, lub też 60 proc. deklaruje krytyczne nastawienie do francuskiej głowy państwa. Jego notowań z pewnością nie poprawią wczorajsze protesty przeciwko projektowi nowego kodeksu pracy, bowiem na ulice blisko 200 francuskich miast wyszło ogółem kilkaset tysięcy demonstrantów, a w ponad 4 tys. zakładów pracy przeprowadzono strajki.

Największa manifestacja odbyła się w Paryżu, gdzie dodatkowo kilkakrotnie doszło do potyczek z tradycyjnie prowokującymi je policjantami. Wielu manifestujących miało ze sobą tabliczki będące odpowiedzią na retorykę Macrona, który niedawno stwierdził, że przeciwko nowemu prawu pracy protestują „leniwi, cyniczni lub ekstremiści”, dlatego francuskie media informują o hasłach demonstrantów w stylu „Macron, masz przerąbane, leniwi wyszli na ulice”.

Przeciwnicy Macrona zarzucają mu, iż chcąc wprowadzić we Francji liberalne reformy uderza w świat pracy, ponieważ jego reforma przewiduje m.in. łatwiejszą możliwość zwalniania pracowników i przeprowadzania zwolnień grupowych, zmniejszenie odszkodowań za bezprawne wyrzucenie z pracy, czy też możliwość

pomijania związków zawodowych w negocjacjach pomiędzy przedsiębiorcami i zatrudnionymi przez nich osobami.

Na podstawie: LeFigaro.fr

Źródło: Autonom.pl